

15 maja 2016. Komentarz ojca Jacka Salija

Msza wigilii

Msza wigilii

(Rdz 11,1-9)

Mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa. A gdy wędrowali ze wschodu, napotkali równinę w kraju Szinear i tam zamieszkali. I mówili jeden do drugiego: Chodźcie, wyrabiajmy cegłę i wypalmy ją w ogniu. A gdy już mieli cegłę zamiast kamieni i smołę zamiast zaprawy murarskiej, rzekli: Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób uczynimy sobie znak, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi. A Pan zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, które budowali ludzie, i rzekł: Są oni jednym ludem i wszyscy mają jedną mowę, i to jest przyczyną, że zaczęli budować. A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić. Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał drugiego! W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy tego miasta. Dlatego to nazwano je Babel, tam bowiem Pan pomieształ mowę mieszkańców całej ziemi. Stamtąd też Pan rozproszył ich po całej powierzchni ziemi.

lub

(Wj 19,3-8a.16-20b)

Mojżesz wstąpił wtedy do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Izraelitom: Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiódłem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym. Takie to słowa powiedz Izraelitom. Mojżesz powrócił i zwołał starszych ludu, i przedstawił im wszystko, co mu Pan nakazał. Wtedy cały lud jednogłośnie powiedział: Uczynimy wszystko, co Pan nakazał. Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, tak że cały lud przebywający w obozie drżał ze strachu. Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp góry. Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i uniósł się dym z niej jakby z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła. Głos trąby się przeciągał i stawał się coraz donośniejszy. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu wśród grzmotów. Pan zstąpił na górę Synaj, na jej szczyt. I wezwał Mojżesza na szczyt góry.

lub

(Ez 37,1-14)

Spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia? Odpowiedziałem:

Panie Boże, Ty to wiesz. Wtedy rzekł On do mnie: Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: Wyszłe kości, słuchajcie słowa Pana! Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha po to, abyście się stały żywe. Chcę was otoczyć ścięgnami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha po to, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan. I prorokowałem, jak mi było polecone, a gdym prorokował, oto powstał szum i trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie. I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha. I powiedział On do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej po tych pobitych, aby ożyli. Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach - wojsko bardzo, bardzo wielkie. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te to cały dom Izraela. Oto mówią oni: Wyszły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas. Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam - wyrocznia Pana Boga.

lub

(Jl 3,1-5)

Wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia. Nawet na niewolników i niewolnice wyleję Ducha mego w owych dniach. I uczynię znaki na niebie i na ziemi: krew i ogień, i słupy dymne. Słońce zmieni się w ciemność, a księżyc w krew, gdy przyjdzie

dzień Pański, dzień wielki i straszny. Każdy jednak, który wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony, bo na górze Syjon [i w Jeruzalem] będzie wybawienie, jak przepowiedział Pan, i wśród ocalałych będą ci, których wezwał Pan.

(Ps 104,1.24.29-31.34)

REFREN: Niech stąpi Duch Twój i odnowi ziemię
lub Alleluja

Błogosław, duszo moja, Pana,
o Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki.
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie,
ziemia jest pełna Twych stworzeń.

Gdy odbierasz im oddech, marnieją
i w proch się obracają.
Stwarzasz je napełniając swym duchem
i odnawiasz oblicze ziemi.

Niech chwała Pana trwa na wieki,
niech Pan się raduje z dzieł swoich.
Niech miła Mu będzie pieśń moja,
będę radował się w Panu.

(Rz 8,22-27)

Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy,

oczekując - odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy. Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą.

Przyjdź Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal ogień swojej miłości.

(J 7,37-39)

W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu Święta Namiotów, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony.

Msza w dzień

(Dz 2,1-11)

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby

uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? - mówili pełni zdumienia i podziwu. Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.

(Ps 104,1.24.29-31.34)

REFREN: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię
lub Alleluja

Błogosław, duszo moja, Pana,
o Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki.
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie,
ziemia jest pełna Twych stworzeń.

Gdy odbierasz im oddech, marnieją
i w proch się obracają.
Stwarzasz je napełniając swym duchem
i odnawiasz oblicze ziemi.

Niech chwała Pana trwa na wieki,
niech Pan się raduje z dzieł swoich.
Niech miła Mu będzie pieśń moja,
będę radował się w Panu.

(1 Kor 12,3b-7.12-13)

Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: "Panem jest Jezus". Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

SEKWENCJA

Przybądź Duchu Święty,
Ześlij z nieba wzięty
Światła Twego strumień.

Przyjdź, Ojczyźnie ubogich,
Przyjdź, Dawco łask drogich,
Przyjdź, Światłości sumień.

O, najmiłszy zgości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.

W pracy Tyś ochłoda,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.

Światłości najświętsza,
Serc wierzących wnętrza
Podдай Twej potędze.

Bez Twojego tchnienia,
Cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierń i nędze.

Obmyj co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę.

Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.

Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym,
Siedmiorakie dary.

Daj zasługę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary.

Przyjdź, Duchu Świąty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości.

(J 20,19-23)

Wieczorem w dniu Zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.

Komentarz

Ten sam Duch Święty został udzielony tym samym Apostołom w dniu zmartwychwstania Pana Jezusa - mówi o tym dzisiejsza Ewangelia - oraz pięćdziesiąt dni później, w dniu Zielonych Świąt. Porównajmy ze sobą oba wydarzenia.

W dniu swojego zmartwychwstania Pan Jezus jakby powtarza boski akt stwórczy wobec człowieka. Czytamy w Księdze Rodzaju, że kiedy Stwórca ukształtował ciało pierwszego człowieka, tchnął w nie tchnienie życia. Spośród wszystkich stworzeń ziemskich tylko człowiek został wyróżniony tym boskim gestem, bo tylko człowiek został obdarzony duszą nieśmiertelną, tylko w człowieku umieścił Stwórca swój obraz i podobieństwo, i tylko człowieka Bóg zapragnął, żeby był Jego przyjacielem.

Wieczorem w dniu zmartwychwstania przychodzi do Apostołów Ten sam, który kiedyś człowieka stworzył. Teraz udziela ludziom nie zwyczajnego tchnienia życia, ale samego Ducha Świętego, który będzie odtąd dokonywał odnowienia naszego człowieczeństwa, zdeformowanego przez grzech.

Duch Święty jest to jedna i ta sama osobowa Miłość, jaką miłują się Ojciec i Syn. Udzielając swoim uczniom Ducha Świętego, który jest Bogiem prawdziwym, równym Ojcu i Synowi, Syn Boży udziela im tej samej Miłości, którą kocha swojego Przedwiecznego Ojca i którą sam jest przez Niego miłowany. Odtąd Duch Święty będzie dokonywał w nas nie tylko oczyszczenia z grzechów i naprawy naszego człowieczeństwa. On odtąd będzie przebóstwiał tych wszystkich, którzy przez chrzest zostali zanurzeni w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Kolejnych ochrzczonych będzie On przemieniał w nowe stworzenie, udzielając każdemu z nas udziału w Bożej naturze.

W pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Pana Jezusa stało się coś jeszcze nowego. W tym dniu Duch Święty złączył poszczególnych odrodzonych w Chrystusie apostołów w jeden Kościół. Zauważmy ewidentne odniesienia tego opisu Zesłania Ducha Świętego do budowy wieży Babel oraz do tych grzmotów i ognia, jakie towarzyszyły darowi przykazań na górze Synaj.

Zesłanie Ducha Świętego jest odwrotnością budowy wieży Babel. Kościół - w przeciwieństwie do wieży Babel - jest budowlą, która naprawdę sięga aż do nieba. Jest to możliwe dlatego, że sam Bóg jest jego budowniczym. Podczas budowy wieży Babel ludziom pomieszały się języki, natomiast w Duchu Świętym dokonuje się wielkie międzyludzkie porozumienie. Ludzie mówiący różnymi językami zaczynają się teraz wzajemnie rozumieć i stają się sobie bliscy. Bo Duch Święty uczy nas nowego języka, języka miłości.

Jest ponadto Zesłanie Ducha Świętego wypełnieniem tego, co się stało na górze Synaj, w pięćdziesiąt dni po przejściu Morza Czerwonego, kiedy Bóg obdarzył swój lud dziesięciorgiem Bożych przykazań. Teraz, w pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Pana Jezusa, Kościół otrzymuje coś więcej nawet niż przykazanie miłości: otrzymuje Dar Niestworzony, osobową Boską Miłość, samego Ducha Świętego. Sam Duch Święty - jak to nieraz przypominali wielcy nauczyciele wiary - zstępuje w nasze serca jako Prawo, którym ma się kierować Kościół. Toteż aby sens dzisiejszego święta został wypełniony, radujmy się, że Bóg aż tak niepojętym darem nas obdarza. Ale też nie zapominajmy pytać samych siebie, czy rzeczywiście Duch Święty żyje i działa w naszych sercach?

o. Jacek Salij